

VI Światowe Dni Młodzieży w Polsce

Materiały do Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach 2019/2020,

zebrał i opracował ks. dr Paweł Nowogórski CSMA

Otrzymałście Ducha przybrania za synów (Rz 8, 15)

Orędzie na VI Światowy Dzień Młodzieży

Droga Młodzieży!

1. Światowe Dni Młodzieży wyznaczają ważne etapy w życiu Kościoła, który u progu roku dwutysięcznego stara się coraz bardziej uwydatnić swoje zadanie ewangelizacji w świecie współczesnym. Pewne podstawowe prawdy nauczania ewangelicznego, które proponowane są wam każdego roku do medytacji, mają umocnić waszą wiarę i stać się nowym impulsem dla waszego apostołstwa.

Jako temat VI Światowego Dnia Młodzieży wybrałem słowa świętego Pawła: "Otrzymałście ducha przybrania za synów" (Rz 8, 15). Są to słowa, które wprowadzają w najgłębszą tajemnicę chrześcijańskiego powołania: według planu Bożego jesteśmy prawdziwie powołani, aby stać się dziećmi Bożymi w Chrystusie przez Ducha Świętego.

Czy można pozostać obojętnym wobec tak zawrotnej perspektywy? Człowiek - istota stworzona i ograniczona, więcej, grzesznik - przeznaczony jest, aby być dzieckiem Boga! Jakże nie wołać ze świętym Janem: "Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1 J 3, 1)! Czy można pozostać nieczułym na takie wezwanie ojcowskiej miłości Boga, który zaprasza do wspólnoty życia tak głębokiego i intymnego?

Światowy Dzień Młodzieży, który będziemy przeżywali w następnym roku, niech przyczyni się do tego, aby to nadzwyczajne zdziwienie przeniknęło was i wzbudziło w każdym z was przyłgnięcie coraz bardziej synowskie do Boga, naszego Ojca.

2. "Otrzymałście ducha przybrania za synów..." Duch Święty, prawdziwy sprawca naszego dzieciństwa Bożego, odrodził nas w wodzie Chrztu do nowego życia. Od tego momentu "sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi" (Rz 8, 16).

Co wnosi zatem w życie chrześcijanina owo bycie dzieckiem Boga? Święty Paweł pisze: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi" (Rz 8, 14). Być synami Bożymi oznacza zatem przyjąć Ducha Świętego, pozwolić prowadzić się przez Niego, być otwartym na Jego działanie w historii naszego życia osobistego i w historii świata.

Wam wszystkim, drodzy młodzi, z okazji tego Światowego Dnia Młodzieży, mówię: "Przyjmijcie Ducha Świętego i bądźcie mocni w wierze!" "Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia" (2 Tm 1, 7).

"Otrzymałście ducha przybrania za synów...". Synowie Boży, to znaczy ludzie odrodzeni przez chrzest i umocnieni przez bierzmowanie, są w pierwszej linii budowniczymi nowej cywilizacji, cywilizacji prawdy i miłości: są światłem świata i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16).

Myślę o głębokich przemianach, jakie dokonują się w świecie. Dla wielu narodów otwierają się drogi nadziei na życie bardziej godne i bardziej ludzkie. W związku z tym przypominam sobie słowa prawdziwie profetyczne Soboru Watykańskiego II: "Duch Boży, który przedziwną opatrnością kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze ziemi, pomaga tej ewolucji" (Gaudium et spes, 26).

Prawdziwie, Duch dzieci Bożych jest mocą inspirującą rozwój historii narodów. W każdej epoce wzbudza On nowych ludzi, którzy żyją świętością, prawdą i sprawiedliwością. Świat, poszukując z niepokojem u progu drugiego tysiąclecia dróg współżycia bardziej solidarnego, koniecznie

potrzebuje oparcia się na osobach, które właśnie dzięki Duchowi Świętemu umieją żyć jako prawdziwi synowie Boży.

3. "Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojciec! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej" (Ga 4, 6-7). Święty Paweł mówi tu o dziedzictwie synów Bożych. Chodzi tu o dar życia wiecznego, a jednocześnie o zadanie do realizacji już dzisiaj; chodzi o program życia, mogący zafascynować szczególnie was, młodzi, którzy nosicie w głębi waszych serc tęsknotę za wielkimi ideałami.

Świętość jest podstawowym dziedzictwem synów Bożych. Chrystus mówi: "Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5, 48). Świętość ta będzie wyrażać się w pełnieniu woli Ojca w każdej okoliczności życia. Jest to najdoskonalsza droga, którą wskazał nam sam Jezus: "Nie każdy, który mówi: "Panie, Panie", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie" (Mt 7, 21).

Powtarzam wam dziś jeszcze raz to, co powiedziałem w Santiago de Compostella: "młodzi nie lękajcie się świętości!" Wzbijajcie się na wysokie szczyty, bądźcie pośród tych, którzy pragną osiągnąć cele godne synów Bożych. Uwielbiajcie Boga waszym życiem!

4. Dziedzictwo synów Bożych niesie z sobą braterską miłość na wzór Jezusa, pierworodnego między wielu braćmi (por. Rz 8, 29): "...abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15,12). Wzywając Boga jako "Ojca", nie można nie rozpoznać w bliźnim - kimkolwiek by on był - brata, który ma prawo do naszej miłości. Oto prawdziwie wielkie zadanie synów Bożych: pracować nad budowaniem braterskiego współżycia pośród wszystkich narodów.

Czyż nie tego właśnie potrzebuje dzisiejszy świat? Pośród wszystkich narodów dostrzega się zdecydowanie gorące pragnienie jedności, będącej w stanie zburzyć wszelkie bariery zubożenia i nienawiści; to wielkie zadanie odnosi się szczególnie do was, młodzi, abyście budowali społeczność bardziej sprawiedliwą i bardziej solidarną.

5. Przywilejem synów Bożych jest również wolność: także ona jest udziałem ich dziedzictwa. Dotykamy tu problemu, na który wy, młodzi, jesteście w sposób szczególny wyczuleni, gdyż chodzi tu o wielki dar złożony przez Stwórcę w nasze ręce. Jest to jednak dar, który należy wykorzystać dobrze. Zbyt wiele bowiem fałszywych form wolności prowadzi do zniewolenia.

W Encyklice *Redemptor hominis* napisałem w związku z tym następujące słowa: "Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: "Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8, 32); uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie..." (nr 12).

"Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5, 1). To wyzwolenie dokonane przez Chrystusa jest wyzwoleniem od grzechu, będącego źródłem zniewoleń ludzkich. Święty Paweł mówi: "Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano, a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości" (Rz 6, 17-18). Wolność jest więc darem i jednocześnie podstawowym zobowiązaniem każdego chrześcijanina: "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli..." (Rz 8, 15) - napomina święty Paweł.

Sprawą bardzo ważną i zasadniczą jest wolność zewnętrzna, zagwarantowana przez słuszne prawa cywilne. Słusznie więc cieszymy się, że powiększa się dziś coraz bardziej ilość krajów, w których respektowane są podstawowe prawa osoby ludzkiej, pomimo że często wymagało to wysokiej ceny ofiar i krwi. Wolność zewnętrzna jednak - choć tak drogocenna - sama w sobie nie może wystarczyć. U jej źródeł powinna być zawsze wolność wewnętrzna, właściwa synom Bożym, którzy postępują według Ducha (por. Ga 5, 16) i którzy kierują się prawym sumieniem moralnym,

zdolnym wybrać to, co jest dobre; "... gdzie jest Duch Pański - tam wolność" (2 Kor 3, 17). Jest to, droga młodzieży, jedyna droga do budowania ludzkości dojrzałej i godnej tego imienia.

Widzicie zatem, jak wielkie i zobowiązujące jest dziedzictwo synów Bożych, do którego jesteście powołani. Przyjmijcie je z wdzięcznością i odpowiedzialnością. Nie zmarnujcie go! Miejcie odwagę, aby w sposób konsekwentny żyć tym dziedzictwem każdego dnia i głosić je innym. W ten sposób świat będzie się stawał coraz bardziej wielką rodziną synów Bożych.

6. Punktem centralnym Światowego Dnia Młodzieży 1991 będzie ponowne spotkanie młodzieży z całego świata. Tym razem, na zakończenie spotkań i obchodów zwyczajnych, zgromadzimy się na wspólną modlitwę w Sanktuarium Czarnej Matki Bożej z Częstochowy, w Polsce, mojej Ojczyźnie. Wspominając przeżycia pielgrzymki do Santiago de Compostela (1989), wielu z was zapewne z radością podąży na to spotkanie w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 14 i 15 sierpnia 1991 roku. Poniesiemy ze sobą, w naszych modlitwach, młodzież całego świata.

Rozpocznijcie zatem już w tej chwili pielgrzymkę do domu Matki Chrystusa i naszej Matki, aby rozważać, pod Jej spojrzeniem pełnym miłości temat VI Światowego Dnia Młodzieży: "Otrzymaliście ducha przybrania za synów...".

Gdzie można lepiej zrozumieć, co znaczy być dziećmi Bożymi, jeśli nie u stóp Matki Boga? Maryja jest najlepszą Mistrzynią. Jej to zostało powierzone podstawowe zadanie w historii zbawienia: "Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo" (Ga 4, 4-5).

Gdzie, jeśli nie w Jej macierzyńskim sercu, może być lepiej strzeżone dziedzictwo dzieci Bożych, obiecane przez Ojca? Niesiemy ten dar w naczyniach glinianych. Nasza pielgrzymka będzie przeto, dla każdego z nas, wielkim aktem zawierzenia Maryi. Udajemy się do Sanktuarium, które dla narodu polskiego ma szczególne znaczenie; jest to miejsce ewangelizacji i nawrócenia, miejsce, do którego przybywa tysiące pielgrzymów pochodzących ze wszystkich stron Kraju i świata. Od ponad 600 lat, w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie, czczona jest Maryja w cudownej ikonie Czarnej Madonny. W momentach najbardziej trudnych w swojej historii, naród polski odnajdywał tam, w domu Matki, moc wiary i nadziei, własną godność i dziedzictwo dzieci Bożych.

Dla wszystkich, młodzieży Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, pielgrzymka do Częstochowy będzie świadectwem wiary dla całego świata. Będzie to pielgrzymka wolności poprzez granice państw, które otwierają się coraz bardziej na Chrystusa, Odkupiciela człowieka.

7. Przez to orędzie pragnę rozpocząć drogę przygotowania duchowego, tak na VI Światowy Dzień Młodzieży, jak również na pielgrzymkę do Częstochowy. Te rozważania niechaj posłużą jako inspiracje na rozpoczęcie tej drogi, która jest przede wszystkim drogą wiary, nawrócenia i powrotu do istotnych wartości naszego życia.

A do was, młodzieży Krajów Europy Wschodniej, zwracam się ze słowami szczególnej zachęty. Nie może was zabraknąć na tym spotkaniu, które zarysowuje się już od tej chwili jako historyczne spotkanie między młodzieżą Kościołów Wschodu i Zachodu. Wasza obecność w Częstochowie będzie świadectwem wiary o niezwykłym znaczeniu.

A wy, droga młodzieży mojej ukochanej Polski, jesteście tym razem powołani, aby gościnnie przyjąć waszych przyjaciół, którzy przybędą ze wszystkich stron świata. Dla was i dla Kościoła w Polsce to spotkanie, w którym będę uczestniczył, będzie nadzwyczajnym darem duchowym w aktualnej sytuacji historycznej, którą przeżywacie w pełni nadziei na przyszłość.

W duchowej łączności, klęcząc przed obrazem Czarnej Madonny z Częstochowy, zawierzam Jej opiece pełnej miłości cały przebieg VI Światowego Dnia Młodzieży.

Wam wszystkim, droga Młodzieży, udzielam mojego ojcowskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, Papież

Źródło: <https://ekai.pl/dokumenty/oredzie-na-swiatowy-dzien-mlodziezy-1991/>

JAN PAWEŁ II

**PRZEMÓWIENIE POWITALNE DO UCZESTNIKÓW
VI ŚWIATOWEGO DNIA MŁODZIEŻY**

Częstochowa, 14 sierpnia 1991

1. "Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś" (*Łk 11,27*).

Wraz z wami wszystkimi, którzy zgromadziliście się tutaj z różnych krajów i kontynentów - z wami, młodzi - pozdrawiam Jezusa Chrystusa. Pozdrawiam w Nim Syna Bożego, Słowo Przedwieczne Ojca. Pozdrawiam Syna Maryi tymi samymi słowy, jakimi pozdrowiła Go owa kobieta spośród rzeszy, gdy nauczał. Pozdrawiam Jezusa Chrystusa, błogosławiąc Jego Matkę-Dziewicę, błogosławiąc Jej macierzyństwo. Poprzez to dziewicze macierzyństwo Syn Boży stał się jednym z nas.

Stał się naszym Mistrzem i naszym Bratem, ażeby przez krzyż na Golgocie mógł być naszym Odkupicielem. Ażeby w zmartwychwstaniu objawić moc Ducha Świętego, który "daje życie" (*J 6,63*). Dzięki tej ożywiającej mocy Boga "zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (*1 J 3,1*).

2. "Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś".

Wypowiadam wraz z wami to pozdrowienie u stóp Jasnej Góry, na progu sanktuarium, które wpisało się głęboko w dzieje jednego narodu, a równocześnie otwiera się szeroko w stronę wszystkich narodów i ludów Europy i całego świata. Wy, młodzi, wiecie już o tym dość dużo. Wielu z was nie jest tutaj po raz pierwszy. Zwłaszcza w ostatnich latach znajdowaliście tutaj drogę na szlakach pieszych pielgrzymek, bardzo często z pielgrzymującymi na Jasną Górę waszymi rówieśnikami z Polski.

Was wszystkich dzisiaj najserdeczniej pozdrawiam. A chciałbym, tak jak owa kobieta z Ewangelii, pozdrowić wasze matki i waszych ojców, wasze rodziny, wasze młodzieżowe wspólnoty, wasze ojczyzny. Pozdrawiam wespół z wami waszych pasterzy, przewodników i animatorów.

3. Od roku 1984 rozpoczęła się w Kościele tradycja Światowego Dnia Młodzieży. Wyruszając z placu św. Piotra w Rzymie pielgrzymujemy wspólnie przez świat. Nasz szlak pielgrzymi zaprowadził nas naprzód ku południowi Ameryki, do Buenos Aires. Po dwóch latach wróciliśmy na wschodni brzeg Atlantyku, przyjmując zaproszenie gościnnego sanktuarium Santiago de Compostela w Hiszpanii. Rozwój wydarzeń na starym kontynencie europejskim sprawia, że dzisiaj, znów po dwóch latach, jesteśmy w Częstochowie na ziemi polskiej.

Trzeba, ażeby to, co przez długie dziesięciolecia było na tym kontynencie rozdzielone przemocą, zbliżyło się do siebie. Ażeby Europa dla dobra całej ludzkiej rodziny szukała na przyszłość jedności, wracając do swych chrześcijańskich korzeni. Te korzenie znajdują się na Zachodzie i na Wschodzie. Od Zachodu (w Composteli) przesunęliśmy się bliżej Wschodu, choć jeszcze jesteśmy w centrum Europy. Chodzi o to, że przyszłość należy do was, do młodych. A chodzi właśnie o tę naszą wspólną przyszłość.

Trzeba, abyście wchodzili na wielkie drogi historii nie tylko tu, w Europie, ale na wszystkich kontynentach i wszędzie stawali się świadkami Chrystusowych błogosławieństw: "Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi" (*Mt 5,9*).

4. "Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś". Na to pozdrowienie kobiety Chrystus odpowiada. Mówi: "Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je" (*Łk 11,28*). Właśnie to jest celem naszego pielgrzymowania. Po to tutaj przybyliśmy, aby w tej wielkiej młodzieżowej rzeszy słuchać słowa Bożego i spełniać je.

"Ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi" (*Rz 8,14*). Pani Jasnogórska, przyjmij naszą pielgrzymującą rzeszę do tego szczególnego wieczernika - podobnie jak do jerozolimskiego wieczernika, w którym trwałaś na modlitwie wraz z apostołami, zanim zaczął ich "prowadzić Duch Święty" aż po krańce ziemi.

Przyjmij naszą wielojęzyczną rzeszę, jak wówczas - w dzień Pięćdziesiątnicy - przyjąłś pielgrzymów z różnych narodów i języków, tak i nas przyjmij. Przyjmij i zechciej być z nami.

Zechciej prowadzić nas drogą wiary za Chrystusem - tą drogą, na którą Duch Święty Ciebie najpierw wprowadził.

Uproś nam, aby "pałały nasze serca", jak owym uczniom z Emaus, gdy Chrystus będzie do nas przemawiał, gdy będzie nam "otwierał Pisma" (por. *Lk 24,32*), aby "wielkie sprawy Boże" (por. *Dz 2,11*) stawały się w nas i przez nas na nowo udziałem pokolenia, które wkracza w trzecie tysiąclecie dziejów. [Następnie Jan Paweł II przemówił do pielgrzymów w ich ojczystych językach.]

[Po włosku:]

Droga młodzieży, pozdrawiam was bardzo serdecznie!

Na tym wzgórzu pełnym światła, które tak wyraźnie skłania do wyznania wiary i do nawrócenia serca, z macierzyńską troską przyjmuje was Maryja. Matka Boża "o słodkim obliczu". Z tego starodawnego sanktuarium czujnie i troskliwie spogląda na wszystkie narody spragnionego pokoju świata.

Wy, młodzi, jesteście przyszłością i nadzieją tego świata. Chrystus potrzebuje was, pragnie bowiem, aby ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich zakątków ziemi. Bądźcie gotowi i chętni do spełnienia tej misji w duchu prawdziwego synostwa. Bądźcie apostołami, bądźcie wielkodusznymi głosicielami nadprzyrodzonej nadziei, która wspiera człowieka w jego wędrówce.

[Po francusku:]

Droga młodzieży francuskojęzyczna, jestem bardzo szczęśliwy, że mogę być pośród was. Bardzo serdecznie was pozdrawiam teraz, gdy dobiega kresu wasza długa wędrówka. Wielką radością napawa mnie świadectwo wiary, jaką wyraża to ogromne, braterskie zgromadzenie. W duchu wolności dzieci Bożych przybyliście tutaj, by potwierdzić waszą wierność ewangelicznemu orędziu miłości, przyjąć dar nadziei i odnowić pragnienie służby na rzecz jedności i solidarności całej ludzkiej rodziny. Możecie liczyć na pomoc Matki Pana, Matki Kościoła. Niech te dni pozwolą wam w przyszłości odważnie odpowiedzieć na wezwania, które na drodze waszego życia kieruje do was Pan.

[Po angielsku:]

Serdecznie pozdrawiam młodzież angielskojęzyczną. Podczas tego spotkania na Jasnej Górze z okazji Światowego Dnia Młodzieży, modłę się, aby każdy z was wzrastał w miłości do Boga, naszego Ojca, który uczynił nas swoimi córkami i synami w Jezusie Chrystusie i dał nam Ducha Świętego. Niech modlitwa i przyjaźń, przeżyte podczas tej pielgrzymki, pomogą wam lepiej docenić cudowne dary Ducha Świętego i dodadzą sił w budowaniu nowej "cywilizacji miłości" w każdym społeczeństwie. Obyście, podobnie jak Maryja, zawsze doznawali radości zrodzonej z kontemplacji Bożej dobroci działającej w waszych sercach.

[Po niemiecku:]

Z wielką radością pozdrawiam was, droga młodzieży niemieckojęzyczna, przybyła z różnych krajów, by wziąć udział w tym światowym spotkaniu w sanktuarium Czarnej Madonny w Częstochowie.

Otrzymaliśmy ducha przybrania za synów, który nas łączy jako braci i siostry, który nas tutaj przyprowadził i który z wielką nadzieją pokładaną w Maryi, Matce Boga, zachęca nas do modlitwy o to, aby Pan umocnił naszą nadzieję na sprawiedliwość i pokój na całym świecie.

Bóg wszechmocny pragnie pobłogosławić tę pielgrzymkę i obdarzyć ją mocą swego Ducha.

[Po hiszpańsku:]

Bardzo serdecznie pozdrawiam młodych przyjaciół z Hiszpanii i różnych krajów Ameryki Łacińskiej. Jesteście tutaj, w Częstochowie, zwiastunami wezwania do nadziei i do życia rzuconego dwa lata temu na Monte del Gozo w Santiago de Compostela. Niech w waszych młodych sercach nigdy nie zgaśnie entuzjazm i radość płynąca z naśladowania Chrystusa, naszej jedynej Drogi, naszej najwyższej Prawdy, Sensu naszego życia.

Razem z młodzieżą wszystkich krajów, w Europie bez granic, brońcie ideałów braterstwa i miłości, które sprawią, że nasz świat stanie się bardziej ludzki, bardziej sprawiedliwy i solidarny. Bardzo dziękuję wam za obecność i za modlitwę.

[Po portugalsku:]

Wam, młodzieży z Brazylii, z Portugalii, a także z Afryki pragnę powiedzieć, że gdy dobiega końca VI Światowy Dzień Młodzieży, Czarna Madonna z Jasnej Góry otwiera swe macierzyńskie ramiona, powtarzając wam z czułością Matki: "Młodzi ludzie, nie bójcie się być świętymi". Ona, Przczysta Panna, mówi do was: "Nie bójcie się otworzyć waszych serc przed Bogiem i jego Kościołem. Bądźcie protagonistami nowej ewangelizacji, bądźcie nadzieją Kościoła trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa".

A papież pragnie powiedzieć w waszym imieniu: "Matko, błogosław wszystkie Twe dzieci. Okaż się Matką. Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy".

[Po węgiersku:]

Serdecznie pozdrawiam młodzież, która przybyła do Częstochowy z Węgier. Proście Matkę Boską Jasnogórską, by pobłogosławiła moją podróż apostolską na Węgry.

Wracajcie do ojczyzny jako apostołowie umocnieni w wierze. Z całego serca was błogosławię.

[Po rosyjsku:]

Witam młodych pielgrzymów mówiących po rosyjsku!

Wasza droga przywiodła was do Jasnogórskiej Matki Bożej, abyście spotkali Chrystusa, który jest Prawdą każdego człowieka i wszystkich ludzi.

Niechaj Duch Święty towarzyszy wam w przejściu od niewoli do wolności dzieci Bożych!

[Po litewsku:]

Drodzy Litwini, chłopcy i dziewczęta, przybyli w tej pielgrzymce modlitwy ze swej ojczyzny! Serdecznie was pozdrawiam i życzę, abyście zanieśli w rodzinne strony miłość Maryi oraz ducha przyjaźni, pokoju i modlitwy.

[Po białorusku:]

Droga młodzieży z Białorusi! Witam was na tym ważnym dla Kościoła i świata spotkaniu. Niechaj Duch Święty towarzyszy wam w przejściu z niewoli grzechu do wolności dzieci Bożych!

[Po ukraińsku:]

Serdecznie witam młodych przybyłych na Jasną Górę z Ukrainy z pielgrzymką do wspólnej Matki w tym dniu powszechnego braterstwa, który jednoczy nas jako dzieci tego samego Ojca.

[Po czesku:]

Droga młodzieży mówiąca po czesku, witam was na tym spotkaniu, tak bardzo ważnym dla Kościoła i dla świata. Niech Duch Święty towarzyszy wam w przejściu od niewoli do wolności dzieci Bożych!

[Po słowacku:]

Witam młodych Słowaków! Wasza droga przywiodła was do Jasnogórskiej Madonny, byście spotkali Chrystusa, Prawdę człowieka i wszystkich ludzi. Jeszcze raz was pozdrawiam!

[Po chorwacku:]

Serdecznie pozdrawiam także was, drodzy młodzi Chorwaci. Niechaj wiara, która was przywiodła do sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej, wspiera was na drodze ku przyszłości. Witam was!

[Po słoweńsku:]

Młodzieży przybyła ze Słowenii: witam was w sanktuarium u Madonny Jasnogórskiej. Niech was Ona zawsze prowadzi drogami wolności, sprawiedliwości, solidarności i świętości.

[Po bułgarsku:]

Pozdrawiam serdecznie młodych pielgrzymów z Bułgarii. Wasza droga przywiodła was do Jasnogórskiej Madonny, byście spotkali Chrystusa, Prawdę człowieka i wszystkich ludzi. Witam was!

[W języku suahili:]

Witam wszystkich młodych ludzi z Afryki! Na tym światowym spotkaniu w sanktuarium Czarnej Madonny jesteście świadkami nadziei Afryki!

[Po japońsku:]

Witam młodzież z Japonii i z całej Azji! Reprezentujecie setki milionów młodzieży czekającej na prawdziwą wolność dzieci Bożych!

[W języku esperanto:]

Pozdrawiam również w języku esperanto młodych pielgrzymów z całego świata w tym dniu powszechnego braterstwa, które jednoczy nas jako dzieci tego samego Ojca w Chrystusie, Prawdzie człowieka!

[Na zakończenie Jan Paweł II przemówił po polsku:]

A teraz się policzymy. Drodzy młodzi przyjaciele, pragnę dotrzeć do każdego i każdej z was z osobna. Znajduje to swój wyraz w naszych modlitwach. Wyrażę to zwłaszcza jutro, sprawując Najświętszą Eucharystię. Niemniej jednak pragnę przynajmniej wymienić was, tu zgromadzonych - tu, tam, daleko, daleko w Częstochowie. Pragnę was wymienić wedle krajów i narodów, o których wiemy, że są tu reprezentowane w tej wielkiej światowej rodzinie młodych. A więc młodzież z Albanii, z Antyli, z Argentyny, z Australii, z Austrii, z Belgii, z Beninu, młodzież białoruską, boliwijską, brazylijską, bułgarską, czeską, słowacką, młodzież z Chile, z Kolumbii, młodzież koreańską, młodzież chorwacką, słoweńską i serbską, kubańską, młodzież z Danii, z Egiptu, z El Salvador, z Filipin, z Finlandii, z Francji, z Gambii, Ghany, Grecji, Gwinei, z Hiszpanii, z Holandii, z Indii, Irlandii, Islandii, z Japonii, Jordanii, z Kamerunu, z Kanady, z Libanu, za który teraz będziemy się szczególnie modlić, z Litwy, z Malezji, z Malty, z Meksyku, z Mozambiku, z kraju, który się ostatnio nazywa Myanmar, z Niemiec, Nigerii, z Norwegii, z Pakistanu, młodzież z Paragwaju, z Peru. Potem z Polski (łatwo wam tutaj być w przewodzie), z Portugalii, młodzież z Republiki Dominikańskiej, młodzież z Rosji, młodzież z Rumunii, młodzież z Sierra Leone, młodzież ze Sri Lanki, młodzież ze Stanów Zjednoczonych, młodzież z Sudanu - za Sudan też się będziemy szczególnie modlić, młodzież ze Szwecji, ze Szwajcarii, z Tajlandii, z Tajwanu, z Togo, z Turcji. Następnie Ukraina, Urugwaj, Wenezuela, Wielka Brytania, Wietnam, Zambia, Zimbabwe, Italia.

Jesteśmy spóźnieni o półtorej godziny, ale my nigdy nie jesteśmy spóźnieni. Na tym na razie przerywam, organizatorzy ustalą, kiedy rozpocznie się czuwanie.

Źródło:

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/53czestochowa_14081991.htm

APEL JASNOGÓRSKI
Częstochowa, 14 sierpnia 1991
Drodzy Młodzi Przyjaciele!

W czasie tego czuwania, czuwania modlitewnego, pragnę zwrócić waszą uwagę na trzy słowa, które są naszymi przewodnikami: Jestem - Pamiętam - Czuwam.

Jestem

1. "Jestem": Imię Boga. Tak odpowiedział głos z krzaka gorejącego Mojżeszowi, gdy ten pytał Boga o imię. "JESTEM, KTÓRY JESTEM" (Wj 3,14). Z tym Imieniem posłał Jahwe Mojżesza do Izraela zniewolonego w Egipcie i do faraona-ciemiężyciela: "JESTEM posyła mnie do was" (por. Wj 3,14). W tym Imieniu wyprowadził Bóg swój lud wybrany z niewoli, aby zawrzeć z nim Przymierze: "Jam jest Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną!" (por. Wj 20,2-3). "Jestem" - to Imię jest fundamentem Starego Przymierza.

2. Stanowi ono również fundament Przymierza Nowego. Jezus Chrystus mówi do Żydów: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy" (J 10,30). "Zanim Abraham stał się, JA JESTEM" (J 8,58).

"Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM" (J 8,28).

Pośrodku naszego czuwania stanął krzyż. Wnieśliście ten krzyż i ustawili w środku. W tym krzyżu objawiło się do końca Boskie "Jestem" Nowego i Wiecznego Przymierza. "Tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby [człowiek] nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16). Krzyż - zapis tej niepojętej miłości. Krzyż - znak objawiający, że "Bóg jest miłością" (I J 4,8).

Kiedy zbliżał się wieczór przed paschalnym szabatem, zdjęto Jezusa z krzyża i złożono w grobie. Trzeciego dnia stanął pośród swych uczniów zmartwychwstały, aby im, "zatrwożonym i wylęklonym", powiedzieć: "Pokój wam! (...) to Ja jestem" (por. Łk 24,36-37.39).

A odchodząc do Ojca jeszcze zapewnił: "Jestem z wami (...), aż do skończenia świata" (*Mt 28,20*).

Boskie "Jestem": "Jestem" Przymierza - "Jestem" paschalnej tajemnicy - "Jestem" Eucharystii.

3. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ażeby istnieć i mówić do swego Stwórcy: "jestem". W tym ludzkim "jestem" jest cała prawda istnienia i sumienia. "Jestem" wobec Ciebie, który "Jesteś".

Bóg pyta pierwszego człowieka: "Gdzie jesteś?" Adam odpowiada: "Skrzyłem się przed Tobą" (por. *Rdz 3,9-10*). Jakby starał się nie być wobec Boga. Nie możesz ukryć się, nie możesz nie być wobec Tego, który cię stworzył, który sprawił, że "jesteś". Wobec Tego, który cię "zna i przenika" (por. *Rz 8,27*).

4. Przybyliście, drodzy przyjaciele, na Jasną Górę, gdzie od wielu lat śpiewa się Apel: "Jestem przy Tobie".

Świat, który was otacza, nowożytna cywilizacja, ogromnie wiele przyczyniła się do tego, aby odsunąć od świadomości człowieka to Boże "Jestem". Stara się bytować tak, jakby Boga nie było - to jej program.

Jeżeli jednak Boga nie ma, czy ty, człowieku, naprawdę jesteś?

Przybyliście tutaj, drodzy przyjaciele, aby odnaleźć i potwierdzić do głębi to własne ludzkie "jestem" wobec Boga. Patrzcie na krzyż, w którym Boże "Jestem" znaczy "Miłość". Patrzcie na krzyż i nie zapominajcie. Niech słowem kluczowym waszego życia pozostanie: "Jestem przy Tobie".

Pamiętam

1. Pamiętam. Jestem przy Tobie - pamiętam.

Obok krzyża Chrystusowego - pierwszego symbolu naszego czuwania - została ustawiona Biblia. Pismo Święte. Księga.

"Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie" (por. *Ps 78[77],7*).

"Strzeż się, byś nie zapomniał o Panu" (por. *Pwt 6,12*).

Nie zapominajcie stworzenia. Nie zapominajcie odkupienia: krzyża, zmartwychwstania, Eucharystii, Pięćdziesiątnicy.

One wszystkie są objawieniem Bożego "Jestem". Bóg działa i Bóg mówi do człowieka: objawia siebie samego człowiekowi aż do wewnętrznej tajemnicy swego życia. "Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał (...) Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił (...) przez Syna" (*Hbr 1,1-2*).

Pismo Święte, Biblia, jest zapisem dzieł Bożych i słów Boga żywego. Jest ludzkim zapisem, jednakże dokonany pod natchnieniem Ducha Świętego, tak że On sam jest pierwszym autorem Pisma.

Jestem przy Tobie. Pamiętam. Człowiek jest wobec Boga, trwa przy Bogu poprzez to, że pamięta. Poprzez to, że zachowuje słowa Boże i wielkie sprawy Boże, rozważając w sercu swoim tak jak Maryja z Nazaretu. Wcześniej niż natchnieni autorzy zapisali prawdę żywota wiecznego objawioną w Jezusie Chrystusie, zapisało tę prawdę Serce Jego Matki (por. *Łk 2,51*). I zapisało głębiej. Stało się żywym zapisem Bożych tajemnic.

Wśród wszystkich uczniów Boskiego Mistrza do Maryi najpełniej odnoszą się słowa: "Jestem przy Tobie. Pamiętam".

3. Przybyliśmy tutaj, drodzy przyjaciele, ażeby uczestniczyć w maryjnej pamięci wielkich spraw Bożych. Ażeby uczestniczyć w pamięci Kościoła, której służą Pisma natchnione. Uczynimy Pismo Święte źródłem natchnienia dla nas samych. Uczynimy je źródłem naszego wewnętrznego życia. Odkrywajmy w nim wciąż na nowo i coraz pełniej wspaniałą i niezgłębianą tajemnicę Boskiego "Jestem".

Odkrywajmy również tajemnicę naszego ludzkiego "jestem". Przecież człowiek również jest tajemnicą. Sobór Watykański II przypomniał, że "tajemnica człowieka objawia się do końca tylko w Jezusie Chrystusie" (por. *Gaudium et spes*, 22).

4. Kto nie zna Pisma, nie zna Chrystusa (por. św. Hieronim, *Commentatorium in Isaiam libri*, prol.). Kiedy stąd odejdziemy, uczynimy wszystko, aby coraz pełniej poznawać Chrystusa. Nie przestawajmy

obcować z Ewangelią, słowem Boga żywego, z Pismem Świętym, abyśmy także siebie samych lepiej poznali i zrozumieli, jakie jest nasze powołanie w Chrystusie - Słowie Wcielonym.

Czuwam

1. Ikona Bogarodzicy. *Theotókos*.

Obok krzyża i Biblii - ikona: trzeci symbol naszego modlitewnego spotkania.

Temu symbolowi odpowiada słowo "czuwam": jestem - pamiętam - czuwam. Trzy słowa Jasnogórskiego Apelu, który stąd w czasie wielkich duchowych zmagani docierał na całą ziemię zamieszkałą przez Polaków. Jestem - pamiętam - czuwam. Trzy słowa wiodące, które bardzo nam pomogły. Słowa języka i słowa łaski. Wyraz ducha ludzkiego i natchnienia Ducha Świętego.

2. Tu, na Jasnej Górze, słowo "czuwam" ma treść maryjną, ściśle odpowiada ikonie Bogarodzicy. "Czuwam" oznacza postawę matki. Jej życie, jej powołanie wyraża się w czuwaniu. Jest to czuwanie nad człowiekiem od pierwszych chwil zaistnienia. Czuwanie to łączy się ze smutkiem i z radością. "Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecię, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat" (*J 16,21*) - są to słowa samego Chrystusa.

Macierzyńskie czuwanie Maryi - jakżeż niezgłębione doświadczenie, jaki zapis serca kobiecego, które całkowicie żyło Bogiem. Zaprawdę "wielkie rzeczy uczynił [Jej] Wszechmocny. Święte jest Jego Imię" (*Łk 1,49*).

Niech trwają w naszej świadomości przynajmniej te dwa momenty: noc betlejemska i "noc duchowa" pod krzyżem Syna na Golgocie. I jeszcze jeden moment: jerozolimski wieczernik w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy rodził się Kościół, gdy wychodził na świat, jakby dziecko opuszczające łono matki.

3. Kościół zabrał z sobą to macierzyńskie czuwanie Maryi.

Dał mu wyraz w tylu sanktuariach na całej ziemi. Żyje nim na co dzień. Tu, na tej ziemi, w tym kraju, w którym się znajdujemy, pokolenia żyją ze świadomością "czuwania" Matki. Stąd, z Jasnej Góry, czuwa Ona nad całym narodem, nad wszystkimi. Szczególnie w momentach trudnych, wśród doświadczeń i zagrożeń.

4. "Czuwam" - to wyrażenie ma swoją ściśle ewangeliczną etymologię. Ileż razy Chrystus mówi: "Czuwajcie" (por. np. *Mt 24,42; 25,13; 26,2b,38.41; Mk 13,33.35.37; 14,34; 21,36*). "Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie" (*Mk 14,38*). Wśród wszystkich uczniów Chrystusa Maryja jest pierwszą "czuwającą". Trzeba nam uczyć się Jej czuwania. Czuwać z Nią:

"Jestem przy Tobie - pamiętam - czuwam".

5. "Co to znaczy: «czuwam»? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewycięzać je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni. (...) Czuwam - to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. (...) Czuwam - to znaczy: miłość bliźniego - to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność".

Te słowa już raz tu wypowiedziałem, na Jasnej Górze, na spotkaniu z młodymi. Było to w bardzo trudnym dla Polski roku 1983.

Dziś je powtarzam: "Jestem - pamiętam - czuwam".

Polska wersja tekstu: Copyright © by L'Osservatore Romano and Polish Bishops Conference

Źródło: <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/494>

HOMILIA WYGŁOSZONA W CZASIE MSZY ŚW. ODPRAWIONEJ POD SZCZYTEM JASNEJ GÓRY

Częstochowa, 15 sierpnia 1991

1. "Wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi" (Rz 8,14).

Młodzi przyjaciele, bracia i siostry z Polski i z różnych stron świata. Z drzeniem rozpoczynam tę homilię, wypowiedaną w całości w języku polskim. A jeżeli coś jest dla mnie pociechą, to ta świadomość, że nasi goście słyszą ją także w swoich językach. Trochę tak jak w dniu Zielonych Świątek, Pięćdziesiątnicy jerozolimskiej. I nie tylko - ale także ci najodleglejsi oglądają wydarzenie liturgiczne, słysząc to kazanie dzięki ekranom, których nam użyczili życzliwi nasi bracia Włosi. Wreszcie pociechą jest dla mnie także i ta pogoda słoneczna.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, Panie Premierze, przedstawiciele rządu i parlamentu, wszyscy moi czcigodni bracia w biskupstwie, kardynałowie, biskupi, wszyscy moi bracia w kapłaństwie, w powołaniu zakonnym - siostry i bracia, w powołaniu wreszcie chrześcijańskim i powołaniu ludzkim, wszyscy, którzy tu jesteście.

Pozdrawiam w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego was wszystkich, młodych, którzy zgromadziliście się tutaj z różnych krajów Europy i innych kontynentów. Przybywacie na Jasną Górę z tą świadomością, że "otrzymaliście ducha przybrania za synów" (Rz 8,15). Dzięki temu "jesteście dziedzicami Boga", a zarazem "współdziedzicami Chrystusa" (Rz 8,17). Razem z Nim możecie wołać: "Abba, Ojcze!" (Rz 8,15). Sam bowiem "Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi" (Rz 8,16).

Tę prawdę waszego powołania w Chrystusie rozważaliśmy przy wczorajszym wieczornym spotkaniu, skupiając się wokół trzech znaków: krzyża, Biblii oraz maryjnej ikony.

W dzisiejszą uroczystość pragniemy zwrócić się w sposób szczególny do Tej, którą nade wszystko prowadził Duch Boży - do Maryi. Pozdrawiamy Ją jako umiłowaną Córkę Boga Ojca, która została wybrana na ludzką Matkę Słowa-Syna Bożego. Pozdrawiamy Maryję jako Tę, która to odwieczne wybranie przyjęła, wydając na świat Jezusa Chrystusa za sprawą Ducha Świętego: Dziewica z Nazaretu. Uwierzyła, że to, co niepodobna u ludzi, możliwe jest dla Boga (por. Łk 1,37).

2. Dziś Kościół świętuje w sposób szczególnie uroczysty Jej wniebowzięcie. To ostateczne spełnienie życia i powołania Bogarodzicy pozwala nam w świetle liturgii spojrzeć na całe ziemskie życie Maryi, na to macierzyńskie pielgrzymowanie przez wiarę. W sposób najwznioślejszy, a zarazem najpełniejszy wyrażają to słowa Elżbiety przy nawiedzeniu: "Błogosławiona jesteś Ty, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana" (Łk 1,45).

Te słowa, które Maryja usłyszała przy zwiastowaniu w Nazarecie, spełniły się w sposób przedziwny. Poczynając od betlejemskiej nocy narodzenia Jezusa aż po krzyż na Golgocie, poprzez wielkanocny poranek zmartwychwstania aż do dnia Pięćdziesiątnicy. Na tych wszystkich etapach ziemskiego pielgrzymowania Maryja coraz głębiej poznawała, jak "wielkie rzeczy uczynił Jej Wszechmocny" (por. Łk 1,49). A wszystkie te "wielkie rzeczy", *magnalia Dei*, doznają we wniebowzięciu jakby ostatecznego zwieńczenia. Maryja wstępuje jako Oblubienica Ducha Świętego w dom najwyższych przeznaczeń człowieka. W przybytku Trójcy Przenajświętszej jest Jej wieczyste mieszkanie. Tu zaś, na ziemi, "błogosławioną nazywają Ją wszystkie pokolenia" (por. Łk 1,48).

I my także w naszej szczególnej wspólnotce młodych głosimy Maryję błogosławioną między niewiastami, oddając w ten sposób najwyższą cześć Jednorodzonemu Synowi Ojca, który stał się błogosławionym owocem Jej żywota. W Nim wszakże "otrzymaliśmy wszyscy przybrane synostwo" (por. Rz 8,15).

3. Liturgia uroczystości Wniebowzięcia na tym się nie wyczerpuje. Każe ona patrzeć nam nie tylko w stronę tej "świątyni Boga, która otwarła się w niebie" (por. Ap 11,19). W świątyni tej wszyscy przybrani za synów wraz z Bogarodzicą uczestniczą jako "współdziedzice Chrystusa" w niewypowiedzianym życiu Ojca, Syna i Ducha Świętego, które jest ostateczną pełnią wszelkiej prawdy i miłości. Księga Apokalipsy każe nam oglądać Wniebowziętą jako "wielki znak": "Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu" (Ap 12,1). Jest to więc znak spełnienia w wymiarach całego kosmosu. W tym znaku wracają do Boga, który jest

Stwórcą, czyli absolutnym Początkiem wszystkiego, co istnieje, stworzenia w całym swoim wielorakim bogactwie.

W tym znaku wraca do Boga człowiek stworzony na Boży obraz i podobieństwo. My wszyscy mamy tak samo powrócić, skoro otrzymaliśmy przybrane synostwo w Jednorodzym Synu Bożym, który stał się dla naszego przybrania Synem Człowieczym: Synem Maryi.

Jednakże ten wszechogarniający powrót synów do Ojca jest na przestrzeni całych dziejów człowieka na ziemi związany ze szczególnym dramatem. Liturgia dzisiejsza uwydatnia ten dramat słowami Pawłowego Listu do Koryntian: "Przez człowieka [przyszła] śmierć, (...) w Adamie wszyscy umierają" (1 Kor 15,21-22). Ta śmierć ma wymiar głębszy niż tylko biologiczny.

4. Jest to śmierć, która godzi w ducha, pozbawiając go życia, jakie otrzymuje od samego Boga. Powoduje ją grzech, czyli bunt przeciw Bogu ze strony stworzenia rozumnego i wolnego.

Dramat sięga początku, kiedy to człowiek kuszony przez Złego zapragnął osiągnąć swój cel w sposób autonomiczny. "Będziecie jako Bóg znający dobro i zło" - taki był podszept węża (por. Rdz 3,5), będziecie więc zdolni sami stanowić o tym, co jest dobre, a co złe, niezależnie od źródła prawdy i dobra, jakim jest sam Bóg. Ten właśnie dramat - dramat pierworodny - znajduje swój symboliczny wyraz w apokaliptycznym znaku dzisiejszej liturgii. Naprzeciw Niewiasty obleczonej w słońce, która symbolizuje kosmos przemieniony w królestwo Boga żywego, staje inny symbol, w którym wyraża się "Zły" pierworodnego dramatu. W Piśmie Świętym ma on różne nazwy, tu przedstawiony jest jako smok, który chce pożreć dziecko zrodzone przez Niewiastę: Jej Syna, który jest Pasterzem "wszystkich narodów" (por. Ap 12,4-5).

Ostatnia Księga Nowego Testamentu potwierdza Księgę pierwszą, Księgę Rodzaju: "Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, między potomstwo twoje a potomstwo jej" (Rdz 3,15). Dzieje człowieka na ziemi stają się długim pasmem zmagania i walk pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy Ojcem Przedwiecznym, który miłuje świat aż do oddania swego Syna Jednorodzonego, a "ojcem kłamstwa", który jest "od początku zabójcą" (por. J 8,44).

5. O co walczy "ojciec kłamstwa"? Walczy o to, ażeby człowieka wyzuć z przybranego synostwa, pozbawić go dziedzictwa, które w Chrystusie zostało mu dane przez Boga.

Walczy z Niewiastą, która jest dziewiczą Matką Odkupiciela świata, z Tą, która jest pierwowzorem Kościoła (por. *Lumen gentium*, 63).

Znak Niewiasty w Apokalipsie wskazuje na Bogarodzicę i wskazuje na Kościół. Wskazuje na wszystkich, których "prowadzi Duch Boży". Na wszystkich, którzy wraz z Chrystusem, jako synowie w Synu, wołają: "Abba, Ojcze!"

Wskazuje więc ten znak również i na nas. Wołając wraz z Chrystusem: "Abba, Ojcze!" jako przybrani synowie, uczestniczymy w tym paschalnym zwycięstwie Krzyża i Zmartwychwstania, w którym pierwsza uczestniczy Bogarodzica: Maryja wniebowzięta!

6. Drodzy przyjaciele! Jesteście tutaj zgromadzeni z tylu miejsc, mówicie tak wieloma językami. Nosicie w sobie dziedzictwo tylu kultur, tylu dziejowych doświadczeń. Na różne sposoby doświadczyliście i doświadczacie, wy i wasze społeczeństwa, owej walki, jaka poprzez całe dzieje człowieka toczy się w człowieku - i o człowieka.

Nasze stulecie było i dalej jest szczególnym poligonem tej walki. Pokolenia całe przez nią przechodzą, a równocześnie podmiotem właściwym jest każda i każdy z nas. Człowiek w prawdzie stworzenia na obraz i podobieństwo Boże - a równocześnie człowiek kuszony, aby ten obraz i podobieństwo przemienił w wyzwanie rzucone swemu Stwórcy i Odkupicielowi. Aby Go odrzucił. Aby swe życie na ziemi kształtował tu tak, "jakby Bóg nie istniał". Jakby nie istniał Bóg w całej swojej transcendentnej rzeczywistości. Jakby nie istniał w swojej miłości do człowieka, która Ojcu kazała "dać" Syna Jednorodzonego, dać Syna, ażeby człowiek - przez tego Syna - miał życie wieczne w Bogu.

Wśród tej walki, wśród tych duchowych zmagania, tyle środków pracuje nad tym, ażeby człowieka wyzuć z "przybrania za synów". Wy, młodzi, przybyliście tutaj w pielgrzymce, ażeby potwierdzić to przybranie za synów, aby je na nowo wybrać. Aby z niego kształtować swą ludzką egzystencję. Aby do niego przybliżyć i pociągać innych.

Bądźcie błogosławieni!

Bądźcie błogosławieni wraz z Maryją, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana.

Bądźcie błogosławieni. Niech znak Niewiasty obleczonej w słońce idzie z wami, niech idzie z każdą i każdym po wszystkich drogach życia. Niech was prowadzi ku spełnieniu w Bogu waszego przybrania za synów w Chrystusie.

Zaprawdę, zaprawdę. Wielkie rzeczy Pan wam uczynił! Wielkie rzeczy Pan nam uczynił!

7. Wy, drodzy młodzi przyjaciele, dziewczęta i chłopcy, macie być świadkami wiernymi i odważnymi tych "wielkich rzeczy" w waszych środowiskach, wśród rówieśników, we wszystkich okolicznościach życia.

Jest z wami Maryja, Dziewica z Nazaretu, uległa każdemu tchnieniu Ducha Świętego. Ta, która przez swoją wspaniałomyślną odpowiedź na zamierzenie Boga, przez swoje "niech mi się stanie", otworzyła światu upragnioną od dawna perspektywę zbawienia.

Patrząc na Nią, pokorną Służebnicę Pańską, wziętą dziś do chwały niebios, mówię do was słowami św. Pawła: "Postępujcie według ducha" (*Ga 5,16*). Pozwólcie, by "Duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy, pobożności i bojaźni Pańskiej" (por. *Iz 11,2*) przenikał wasze serca i wasze życie i by za waszym pośrednictwem przekształcał oblicze ziemi.

Podobnie jak w dniu bierzmowania mówił do was biskup, i ja powtarzam wam, młodym, którzy przybyliście tu ze wszystkich kontynentów: Przyjmijcie Ducha Świętego! Przeniknięci mocą, która od Niego pochodzi, stawajcie się budowniczymi nowego świata: świata innego, opartego na prawdzie, na sprawiedliwości, na solidarności, na miłości.

8. Ten szósty z kolei Światowy Dzień Młodzieży posiada swoje szczególne znamię, które odróżnia go od poprzednich: po raz pierwszy uczestniczą w nim licznie młodzi ludzie z Europy Wschodniej.

Jakże nie widzieć w tym wydarzeniu wielkiego daru Ducha Świętego - razem z wami składam Mu za to dzięki. Po długim okresie, w którym granice pozostawały właściwie zamknięte, Kościół w Europie może w końcu oddychać swobodnie obydwoma swoimi płucami.

Wasza obecność, drodzy młodzi przyjaciele z Europy Wschodniej, jest dziś niezmiernie ważna. Kościół powszechny potrzebuje waszego świadectwa chrześcijańskiego jako cennego skarbu: świadectwa, za które trzeba było często płacić wielką cenę cierpienia w wyobcowaniu, prześladowaniach, w więzieniu, wielką cenę.

9. Dziś nadeszła wreszcie wasza godzina. W okrutnych latach próby Kościół i następca św. Piotra nie zapominał nigdy o was. Tu, w jasnogórskim sanktuarium, możecie teraz dać światu publiczne świadectwo waszej przynależności do Chrystusa i waszej jedności z Kościołem. Składacie je wobec waszych rówieśników, którzy pochodzą ze wszystkich części globu, a w szczególności z krajów Europy Zachodniej.

Na ciebie, droga młodzieży europejskiego Wschodu i Zachodu, stawia stary kontynent w budowaniu owego "wspólnego domu", od którego oczekujemy przyszłości zbudowanej na solidarności i pokoju. Na was liczy Kościół, który w czasie najbliższego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów pragnie skupić się nad następstwami niedawnych przemian i podjąć odpowiednie inicjatywy dla ożywienia duszpasterskiej działalności na tym kontynencie.

Dla dobra przyszłych pokoleń konieczne jest, by nowa Europa oparła się na fundamencie tych wartości duchowych, które stanowią sam wewnętrzny rdzeń jej tradycji kulturalnej.

10. Serce moje napęła się radością, gdy widzę was razem, gdy widzę was razem, drodzy młodzi przyjaciele ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa, gdy widzę was zjednoczonych wiarą w Chrystusa, który jest "wczoraj i dziś, ten sam także na wieki" (*Hbr 13,8*). Wy jesteście młodością Kościoła, który stoi wobec wezwania nowego milenium. Jesteście Kościołem jutra, Kościołem nadziei.

Drodzy przyjaciele, wiecie z doświadczenia, że upadek ideologii w krajach Europy Środkowej i Wschodniej pozostawił w wielu waszych kolegach i koleżankach uczucie głębokiej pustki, wrażenie, że zostali oszukani, a także zniechęcenie i lęk przed przyszłością.

Również w krajach Europy Zachodniej wielu młodych ludzi zatraciło motyw, dla których warto żyć. Objawem tego głębokiego zagubienia jest zjawisko uciekania się do narkotyków. Brak zainteresowania polityką zdradza u wielu poczucie bezsilności w walce o dobro.

Do tych braci i siostr jesteście posłani wy, jako zwiastunowie Dobrej Nowiny o zbawieniu. Spotykając Jezusa Chrystusa dzięki waszemu radosnemu świadectwu, spotykając Chrystusa i poznając nasze powołanie do godności synów Bożych, będą mogli odnajdywać sens życia. Cierpienie ich bowiem to pragnienie odkrycia znaczenia ludzkiego życia, a przecież Chrystus jest Prawdą, która człowieka wyzwala!

Tych wszystkich, którzy są zawiedzeni ziemskimi zadaniami cywilizacji, zapraszajcie do współpracy w budowie "cywilizacji miłości". Wielkim programem tej cywilizacji jest nauka społeczna Kościoła, którą przypomniałem i potwierdziłem niedawno w encyklice *Centesimus annus*.

Pracować wielkodusznie nad budową społeczeństwa odznaczającego się stałym poszukiwaniem sprawiedliwości, zgody, solidarności i pokoju, oto ideał, który odsłania każdemu bogactwa daru z samego siebie oraz służby. Ideał, jaki każdy w sobie nosi.

We współpracy nad budowaniem braterstwa między ludźmi pośród narodów, w wielkodusznym niesieniu pomocy najuboższemu, człowiek może odkryć piękno życia.

Jesteście odpowiedzialni, drodzy przyjaciele, za to orędzie ewangeliczne, które prowadzi do życia wiecznego, a zarazem wskazuje bardziej godne człowieka bytowanie na ziemi.

Wiele z tego, co będzie jutro, zależy od zaangażowania się dziś dzisiejszego pokolenia chrześcijan. Zależy nade wszystko od waszego zaangażowania, dziewczęta i chłopcy, na których wnet spocznie odpowiedzialność za decyzje, od których zależeć będą nie tylko wasze losy, ale także losy wielu innych ludzi.

Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia począwszy od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone.

11. Są to, moi drodzy, zadania ogromne. Wymagają serc nieustraszonych, zdolnych uwierzyć nadziei, tej nadziei (por. Rz 4,18).

Jednakże, droga młodzieży, w zadaniu tym nie jesteś osamotniona! Jest z tobą Chrystus Pan, Ten, który powiedział: "Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on zapłonął" (Łk 12,49). Ogień: oto co może hartować wasze serca i pobudzać je do podejmowania zadań nawet najtrudniejszych: ogień, który przyniósł Chrystus, ogień Ducha Świętego, który spala wszelką ludzką nędzę, każdy ciasny egoizm, każde małostkowe myślenie.

Pozwólcie, by ogień ten wybuchał w waszych sercach. Dziś zapala go w was, tu na Jasnej Górze, Maryja wniebowzięta. Nieście z sobą ten ogień do wszystkich braci i siostr we wszystkich krajach i na kontynentach. Weźcie go z sobą. Oby nic i nikt nie potrafił go zgasić!

Czym się stała dla nas Jasna Góra? Stała się dla nas dzisiaj wieczernikiem.

Oto nowe Zielone Świąta, nowa Pięćdziesiątnica: Kościół jeszcze raz zgromadzony razem z Maryją, Kościół młody, Kościół misyjny, świadom swojego posłannictwa.

Drodzy młodzi przyjaciele! Przyjmijcie Ducha Świętego i bądźcie mocni!

Czy ja mogę do was coś powiedzieć? Bardzo było potrzeba tych waszych oklasków. Mnie to już nic nie pomoże. Ale trzeba ich było dla was. Trzeba ich dla tej wielkiej uroczystości, która jest pełna radości i uniesienia. Moi drodzy, powiem więcej: trzeba tych oklasków - przebacz mi Matko Najświętsza, co powiem - trzeba dla Ciebie. Chociaż Tobie to już nic nie dodaje do Twojej chwały, ale jest jakąś radością dodatkową, że oni się radują, że my się radujemy w tym dniu. Właśnie, przecież Ty jesteś, Maryjo, Przyczyną naszej radości. A szczyt tej radości jest właśnie dziś - Przyczyna naszej radości. Chcemy to wyrazić, tak jak umiemy, jak ludzie, jak dzieci, jak Twoje dzieci. Przyczyno naszej radości! Moi drodzy, radością się można też zmęczyć, więc się nie przemęczmy radością i idźmy dalej z naszą liturgią, która jeszcze stanowi długą przed nami drogę. Nie za długą, nie do wieczora, ale w każdym razie dobrze poza południe. (Źródło: <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/495>)

AKT ZAWIERZENIA MŁODZIEŻY MATCE BOŻEJ

Częstochowa, 15 sierpnia 1991

Sub Tuum praesidium confugimus, Sancta Dei Genitrix...

"Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko..."

My, młodzież całego świata, przychodzimy do Ciebie, Matko Chrystusa i Matko Kościoła. Matko wiary, nadziei i miłości. Przynosimy Tobie całą naszą młodość.

Przychodzimy do Ciebie Matko Boga, Matko życia, Matko Pięknej Miłości.

Przychodzimy tutaj, gdzie od wieków ludzie przychodzili do Ciebie po wolność i przy Tobie - nawet w niewoli - czuli się wolnymi. Dziś ten Twój dom stał się domem nas wszystkich - młodzieży całego świata. Częstochowa jest w tej chwili stolicą młodości.

Przychodzimy do Ciebie jako do naszej Matki i przez Twoje pośrednictwo prosimy Chrystusa o prawdziwą wolność, o żywą wiarę, o motywy życia i nadziei. Ty, Matko, znasz nasze ograniczenia, ale również wszystkie nasze marzenia, plany na przyszłość i możliwości. Spraw, abyśmy umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w nas (por. *1 P 3,15*). *Nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus, sed a periculis cunctis libera nos semper Virgo gloriosa et benedicta...*

"Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona..."

Nosimy w sobie wielkie pragnienia. Chcemy żyć dla Chrystusa. Zwracamy się do Ciebie, najpewniejsza Przewodniczko na ludzkich drogach... Pomóż nam pokonać wszelką beznadziejność. Pozwól nam być silniejszymi niż wszystko, co zdaje się nas osaczać. Nasza codzienność jest różna, różne są też Twoje wizerunki w naszych krajach. Pomóż nam być sobą.

Powierzając Tobie to, co w nas najlepsze i zdrowe, powierzamy Ci się także z tym, co w nas zagrożone od wewnątrz i od zewnątrz: lecz nas z grzechów i niemocy, wydobywaj z klęski i błędu, chroń przed lekceważeniem życia i tym wszystkim, co zdrowiu i życiu zagraża.

Zachowaj od samotności; od samotności, która nie jest z wyboru, z którą wielu nie potrafi sobie dać rady. Spraw, aby ona nigdy nie zamieniła się w rozpacz.

Zawierzamy Ci tych, którzy znajdują się w obliczu bezrobocia, braku mieszkania, strachu przed przyszłością.

Pomóż nam ratować świat i siebie od przemocy i wielorakich współczesnych totalitaryzmów, na które nie mamy bezpośredniego wpływu.

Powierzamy Ci, Matko, młode rodziny, i tych także, którzy oddali się na wyłączną służbę Bogu. Tobie, Matko, powierzamy powołanie każdego człowieka. Daj, aby życie każdej i każdego z nas przynosiło ewangeliczne owoce.

Chcemy się modlić z Tobą za tych, którzy szukają dróg Twojego Syna, i za tych także, którzy nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o naszym spotkaniu. Za tych, którzy ani Boga, ani Chrystusa, ani Ciebie nie znają.

Domina nostra, Advocata nostra, Mediatrix nostra, Consolatrix nostra. Tuo Filio nos reconcilia, Tuo Filio nos recommenda, Tuo Filio nos repraesenta.

"O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczo nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj".

Naucz nas Twojego zawierzenia, Twojej nadziei i Twojej miłości. Naucz nas wychodzić ku Twojemu Synowi. Prowadź nas do Niego. Niech On będzie odpowiedzią na wszystkie nasze pytania. Naucz nas wychodzić ku innym ludziom, może bardziej biednym i samotnym niż każdy z nas.

Naucz nas służyć życiu od jego poczęcia aż po naturalną śmierć. Naucz nas to życie przyjmować.

Niech nasze serca będą otwarte, niech będą otwarte domy i kraje. Wyzwól nas z lęku, byśmy nie bali się ubogich z Jezusowej ewangelii: dzieci, starców, chorych i cudzoziemców, byśmy umieli otworzyć drzwi Zbawicielowi świata i człowieka.

Ty przywracasz tajemnicę życiu i temu wszystkiemu, co je rodzi, co daje mu sens. Ty przywracasz tajemnicę miłości i czynisz to przez czystość. Przez Ciebie czystość staje się odpowiedzią na tajemnicę. "Błogosławieni czystego serca", bo oni oglądać będą... Boga (por. *Mt 5,8*). Ty wiesz, że największym skażeniem człowieka jest nieczystość, że z niej rodzą się: nienawiść, zabójstwa i wojny.

Pragniemy wziąć odpowiedzialność za naszą przyszłość, za przyszłość Kościoła i świata u progu trzeciego tysiąclecia, abyśmy naszym dzieciom potrafili przekazać wiarę w Boga i przekazać im sens życia.

Naucz nas być obecnymi w Kościele i życiu społecznym. Naucz nas brać odpowiedzialność za losy świata i naszych ziemskich ojczyzn.

Matko Mądrości, naucz nas tworzenia takiej kultury i cywilizacji, która opierając się na prawach Bożych, służyłaby człowiekowi. Naucz nas ducha pojednania i przebaczenia.

Spraw, byśmy nie uciekali przed nowymi zadaniami. Cała współczesna rzeczywistość czeka na swoją pełną ewangelizację. Pragniemy żyć - każdy na swój sposób, będąc misjonarzami tego dzieła - wspólnie z Chrystusem uświęcać i przemieniać ten świat.

Do Syna swego nas prowadź, z Nim nas pojednaj, Jemu nas polecaj. Jemu nas oddawaj... Amen.

Źródło: <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/496>

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE DO MŁODZIEŻY

Częstochowa, 15 sierpnia 1991

Młodzi Przyjaciele!

1. Nadeszła chwila pożegnania. Rozstajemy się pod macierzyńskim wejrzeniem Czarnej Madonny, Jasnogórskiej Dziewicy, na którą patrzymy dziś oczyma wiary w chwale wniebowzięcia.

W Niej natura ludzka osiągnęła swój szczyt. Przewyższa Ją tylko doskonałość Syna, Słowa Wcielonego. Maryja jawi się nam dzisiaj jako wzór życia rosnącego ku pełnej dojrzałości.

"Wzrastać", "dojrzewać": oto zadanie młodego człowieka. W sferze biologicznej zastój, brak rozwoju jest znakiem rozpoczynającej się starości.

To samo prawo odnosi się do życia duchowego. Różnica jest tylko jedna: duch nie zna biologicznych ograniczeń wzrostu. I właśnie dlatego może nie podlegać procesowi starzenia się.

Drogie dziewczęta i chłopcy, oto zadanie, jakie wam zostawia Matka Boża: wzrastajcie jako osoby, rozwijajcie talenty właściwe dla ciała i dla duszy, wzrastajcie jako chrześcijanie w dążeniu do świętości; wzrastajcie jako świadkowie Chrystusa, który jest "światłością świata" (*J 8,12*).

2. Maryja wskazuje wam również drogę tego rozwoju: drogę, którą jest Chrystus. Jest to droga stroma, droga wąska i trudna. Dla tego jednak, kto pragnie iść nią dalej według wskazań Ewangelii, jest to droga, która prowadzi do prawdziwej radości.

Drodzy młodzi przyjaciele, "otrzymaliście ducha przybrania za synów" (*Rz 8,15*). Nie zmarnujcie tego wspaniałego dziedzictwa!

Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych. Jesteście synami Bożymi: bądźcie z tego dumni!

Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami, nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami spotkalibyście się z zawodem.

Z mocą, którą obdarza was Chrystus, mówcie wszystkim ludziom, że Bóg pragnie uczynić każdego człowieka swoim synem. Wasze świadectwo niech będzie zaczynem nowego świata, którego pragnie każdy człowiek: świata prawdziwie sprawiedliwego, solidarnego i braterskiego.

Na tej drodze niech wam towarzyszy Matka Boga i ludzi, Pani Jasnogórska.

Jeszcze niektóre podziękowania. Nowością VI Światowego Dnia Młodzieży jest udział Wojska Polskiego, które - co więcej - walczyło się przyczyniło do przygotowania zaplecza tego wielkiego spotkania. Korzystam z okazji, aby z serca podziękować za ten wielki wkład. Pragnę powitać ponadto obecnych tu żołnierzy: z armii francuskiej, włoskiej, czechosłowackiej, węgierskiej, niemieckiej, austriackiej, hiszpańskiej. Nie koniec na tym. Prócz przedstawicieli żołnierzy, młodych oczywiście, przedstawicieli duszpasterstwa wojskowego tych wszystkich armii oraz ze Stanów Zjednoczonych i Portugalii, widziałem na każdym kroku wielkie uczestnictwo oraz pracę różnych służb porządkowych. Wśród nich rzesze harcerek i harcerzy. Czuwaj!

Jeszcze słowo o gościnności, która jest tutaj nieprawdopodobna, gigantyczna. Gościnność to piękna cnota chrześcijańska, ludzka. Wiadomo jednak, że kryje się za nią także wysiłek konkretnych ludzi, władz, organizacji, społeczności, Kościoła, ludzi dobrej woli. Wszystkim, wszystkim bez wyjątku, składam dziś za wszelakie dobro gościnności serdeczne Bóg zapłać! W szczególnie sposób dziękuję, dziękujemy wszyscy, za gościnność i organizację Częstochowie. Miastu i diecezji, Kościołowi częstochowskiemu na ręce księdza biskupa Stanisława oraz władzom miasta i województwa, które sobie nic nie krzywdowały, tylko ogromnie się cieszyły, wychodząc z siebie. Ogromnie się cieszyły i nawet mnie za to chwaliły - zamiast na mnie narzekać, to sobie chwaliły. Bóg zapłać! Niech Matka Boska wynagrodzi z Jasnej Góry prosto, bo do Częstochowy ma blisko. Czy wy wiecie, jak się nazywają ci ojcowie i bracia w białych habitach, co tu się najwięcej kręcą po Jasnej Górze? Nazywają się paulini, synowie św. Pawła pustelnika. Synowie św. Pawła pustelnika i sami pustelnicy - aleśmy im urządzili pustelnię!

Muszę dodać dla ścisłości, chociaż na pewno takich dodatków jeszcze więcej będzie potem, że spotkaliśmy dzisiaj grupę z Laosu, a także z Wysp Kanaryjskich. To z dalsza, a z bliższa spotkaliśmy także grupę z Rumunii.

Wciąż to wszystko mówię i wydaje mi się, że jesteśmy zamknięci obrzeżem tych drzew, a tymczasem gdzie tam... My widzimy dalej, a dalej się dopiero zaczyna to najciekawsze, tam głęboko, w aleje Matki Bożej, tam głęboko w Częstochowę, nie wiadomo gdzie, może i poza Częstochowę. Bogu dzięki! Bogu dzięki za te przekązniki wielojęzyczne, które pozwoliły nam przeżyć, przeżyć w sposób "techniczny", wydarzenie Zielonych Świąt - Pięćdziesiątnicy. Bogu dzięki też za ekrany. Nieraz się dużo złego mówi na ekrany, a dziś trzeba je chwalić ze wszystkich sił. Dzięki tym ekranom to, co się działo tutaj, w obrzeżu tych drzew, działo się wszędzie. Wszędzie, w całej Częstochowie i tam, gdzie byli zgromadzeni uczestnicy. Bóg zapłać!

Zdaje mi się, że skończyłem, ale myślę, że jeszcze dojdzie wielka lista podziękowań, więc ją z góry podpisuję. Wielką listę podziękowań z góry podpisuję imieniem, nazwiskiem, przede wszystkim sercem. Zostawiam tę podpisaną, długą listę podziękowań Matce Boskiej Jasnogórskiej. Ona będzie wiedziała, co z tym zrobić. [Po tych słowach Papież powiedział po włosku:] Droga młodzieży! Niech doświadczenie wiary, przeżyte w sanktuarium Czarnej Madonny, pozostanie na zawsze w waszych sercach.

"Otrzymaliście ducha przybrania za synów": głoście tę prawdę wszystkim ludziom napotkanym na drogach życia. Wasze świadectwo niechaj będzie zaczynem nowego świata, świata naprawdę sprawiedliwego, solidarnego i braterskiego.

Niech wam towarzyszy Najświętsza Maryja Panna!

[Następnie Papież powtórzył słowa pozdrowień po francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku, portugalsku, rosyjsku, litewsku, białorusku, ukraińsku, czesku, słowacku, chorwacku, słoweńsku, bułgarsku, w języku suahili, po wietnamsku, w języku tagalog, po koreańsku, tajlandzku i w języku esperanto.] Źródło: <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/497>

APEL JASNOGÓRSKI Częstochowa, 15 sierpnia 1991

Pragnę o tej godzinie Apelu Jasnogórskiego raz jeszcze podziękować Pani Jasnogórskiej za to, że zechciała być Gospodynią tego wielkiego spotkania w Kanie Jasnogórskiej dla młodzieży z Europy i z całego świata. Równocześnie dołączam się do słów i do wszystkich trosk wyrażonych słowami prymasa Polski. Te troski przedkładam wraz z nim i z wszystkimi braćmi w biskupstwie z naszej ojczyźnej ziemi, i wraz z całym Kościołem w Polsce Tobie, Pani Jasnogórskiej, która jesteś Królową i Matką tego ludu, tej ziemi, tego Kościoła. I teraz, kiedy wypada nam odśpiewać ten przejmujący Apel, który ukształtował nasze milenium - a z kolei kształtował także i to spotkanie dzisiejsze, spotkanie młodzieży z całego świata - kiedy wypada nam odśpiewać ten Apel w naszym własnym, częstochowskim i polskim gronie, proszę wszystkich obecnych tutaj, wraz z księdzem prymasem, kardynałami i biskupami polskich, ażeby wspólnie ze mną zechcieli udzielić błogosławieństwa zgromadzonemu, a także tym wszystkim, którzy w ciągu tego dnia byli naszymi gośćmi i którzy jeszcze tutaj może i przebywają - prawdopodobnie tak - lub też przebywać będą przez najbliższy czas,

choć powoli wracają już do swoich ojczyzn. Niech im towarzyszy ten nasz Jasnogórski Apel i Twoje macierzyńskie wejrzenie, umiłowana Królowo Polski, Pani Jasnogórska.

Źródło: <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/501>

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE NA JASNEJ GÓRZE **Częstochowa, 16 sierpnia 1991**

Pragnę pobłogosławić wszystkich: wszystkich obecnych i wszystkich, którzy - nawet nieobecni - są z nami w jakiś sposób zjednoczeni, zespoleni. Pragnę pobłogosławić różańce i inne przedmioty kultu, które z sobą macie i które zabieracie na drogę. Pragnę wam jeszcze raz podziękować za przygotowanie liturgiczne i artystyczne. Wszystkich, którzy są tutaj zgromadzeni - zdaje się, że jest tutaj wielu z za wschodniej granicy (ksiądz arcybiskup Kondrusiewicz pokazuje, że są nawet z Petersburga), a na pewno są też inni - więc wszystkich, nikogo nie wyłączając, a jak najwięcej dodając do tych, którzy są, pragnę objąć tym błogosławieństwem, to znaczy gorącą prośbą do Matki Bożej, ażeby była z nami, pamiętała o nas i czuwała nad nami.

My Jej przyrzekamy po naszymu, po ludzku, nieudolnie, być z Nią, pamiętać o Niej i czuwać przy Niej i z Nią. Ale bardziej liczymy na to, że Ona będzie z nami, będzie pamiętać o nas i będzie czuwać nad nami i z nami. I również nade mną, zwłaszcza na tej drodze, która rozpoczynam za parę minut, drodze, która jest wpisana w same dzieje Częstochowy w najlepszym tego słowa znaczeniu, bo przecież stamtąd, z Węgier przybyli tutaj stróże Jasnej Góry, to znaczy ojcowie paulini. Właśnie teraz tam się udają. To wszystko jest ze sobą powiązane: jest to szczególny splot okoliczności i wydarzeń, nawiązań i zarazem oczekiwań, bo to wszystko stanowi nowy świat, który się wyłania ze starego. Z trudami, z cierpieniami, z różnymi oporami, niemniej się wyłania. Jeżeli ma się wyłonić ten nowy świat, *mondo migliore*, lepszy świat, to trzeba do tego olbrzymiej modlitwy.

Wczoraj i dni poprzednie były dniami szczególnej modlitwy: nie tylko modlitwy narodowej, ale i modlitwy narodu. Proszę was, abyście modlitwę tę tworzyli nadal. Mówię: tworzyli, bo modlitwa jest równocześnie największą twórczością - nie tyle twórczością ludzką, choć także i ludzką, ale jest przede wszystkim twórczością Ducha Świętego, jak o tym uczy nas św. Paweł w Liście do Rzymian. Duch woła za nami - kiedy nie wiemy, o co prosić, o co modlić się mamy, On modli się w nas. To jest ta największa twórczość królestwa Bożego, największa twórczość przyszłego wieku - my wszyscy jesteśmy powołani do przyszłego wieku, ku niemu idziemy, ku niemu innych prowadzimy. Więc i ja się polecam na dalszych drogach, na tej najbliższej węgierskiej i na wszystkich dalszych, które stoją przed nami. Oby te drogi się otwierały nie dla człowieka, ale dla Ducha Świętego, dla królestwa Bożego, dla jedności Kościoła, dla wspólnoty narodów Europy i świata, dla pojednania i pokoju między ludźmi i ludami. Z taką odchodzę stąd modlitwą. Was wszystkich proszę o wsparcie tej modlitwy, o wspólnotę w tej modlitwie.

Błogosławię was wszystkich, a także drogie wam osoby oraz rzeczy, które mają służyć pamięci tego dnia wczorajszego i dzisiejszego i umacniać w was samych świętość.

Źródło: <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/502>